Nr. 343 Kraków, Sobota 25 września 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 30 ctm., 2½ szyl. 70 cnt. amer.
Wydawnictwo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Walki na Wołyniu. Ciężkie straty Rosyan.

Urzędowo donoszą dnia 24 wrzenia: **Wiedeń**, 25 września.

Na północnym wschodzie nie zaszła wczoraj żadna zmiana. Podczas gdy w Galicyi wschodniej panował spokój, przyszło na obszarze Nowo Aleksińska i nad dolną Ikwą do gwałtownych walk. W pierwszym wspomnianym odcinku zaatakowali Rosyanie przy silnem użyciu artyleryi w jedenastu szeregach nasze linie, zostali jednak wszędzie wśród najcięższych strat odrzuceni, przyczem nasze wojska, które w kontrataku za nimi ruszyły, zabrały im jednę wyżynę. Jedna rosyjska baterya została przez nasz ogień działowy rozbitą. Koło Bydomia dostało się na stosunkowo wąskim terenie bojowym w nasze ręce do niewoli 11 oficerów i 300 żołnierzy.

Także usiłowania nieprzyjaciela celem przejścia Ikwy spełzły na niczem. W okolicy na północny zachód od Kolek nad Styrem wypędziła nasza kawalerya nieprzyjaciela z kilku miejscowości.

Austro-węgierskie wojska, które walczą na Litwie, zyskały w pościgu za nieprzyjacielem dalej na terenie.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Zwycięskie ataki pod Dynaburgiem.

Zacięte walki nad Wilejką. Kontrataki rosyjskie.

Urzędowo donoszą dnia 24 września: **Berlin**, 25 września.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Na południowy zachód od Lennewaden znowu zajęto miejscowości Rose i Strigge, które przejściowo opróżniono. Przed Dynaburgiem na północny wschód od Smelin zdobyto szturmem dalsze stanowiska rosyjskie, przyczem wzięto do niewoli około 1000 jeńców. Nasze wojska, znajdujące się koło Wilejki na skrzydle cofających się Rosyan, toczą zaciętą walkę. Silne ataki rosyjskie odniosły na jednem miejscu przemijający sukces. Przytem kilka dział, których obsługa aż do ostatniej chwili wytrwała, zostało straconych. Następujący silnie na uciekającego nieprzyjaciela nasz front przekroczył Soly—Olszany—Trąby—Iwie—Nowogródek.

Grupa wojsk generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Opór nieprzyjaciela na całym froncie przełamano. W pościgu osiągnięto odcinek Serwecz powyżej Korelicz, jakoteż Szczarę na północny zachód od Kraszyna. Dalej na południe stoczono walki zbiska z nieprzyjacielskiemi tylnemi strażami. 100 jeńców i 3 karabiny maszynowe wpadły w nasze ręce.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Wysunięte naprzód oddziały na północny wschód i wschód od Łogiszyna cofnięto wobec okalającego ataku rosyjskiego poza kanał Ogińskiego i Jasiołdę. Oddziały te zabrały z sobą 2 oficerów i 100 żołnierzy jako jeńców.

Południowo-wschodni teren wojny: Żadnej zmiany.

Naczelne kierownictwo armii.

Ataki włoskie na granicy tyrolskiej i karynckiej

Urzędowo donoszą 24 września: **Wiedeń**, 25 września.

Na zachodnim froncie tyrolskim spędzili strzelcy krajowi nieprzyjacielskich alpini ze szczytu Albioli na północ od przełęczy Tonale. Na płaskowzgórzu Vielgereuth atak kilku włoskich kompanij na północny zachód od Coston został odparty. Blizko tysiąc Włochów, którzy na wschodnich zboczach Monte Piano posuwali się w kierunku naszych pozycyj, zostało przez ogień działowy zmuszonych do odwrotu.

Na terenie granicznym Karyntyi załamał się nieprzyjacielski usiłowany atak na Cellonspitze na wschód od przełęczy Ploecken. Na froncie Pobrzeża przyszło wczoraj tylko do walk działowych. Ogólne położenie jest niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Na terenie bałkańskim.

Urzędowo donoszą dnia 24 września. **Wiedeń**, 25 września.

Na południowo-wschodnim terenie wojennym minął wczorajszy dzień bez szczególnych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Szpetne czyny, a piękny program „bloku".

Niedawno ujawniony został i w prasie polskiej program rosyjskiego „bloku" dumskiego, pełen punktów wysoce liberalnych i tolerancyjnych, dotyczących Polaków, Finlandczyków i żydów... We wstępie pouczający rząd, jak winien on zmienić swój z g u b n y system dotychczasowy...

Wiemy, iż nie odbyły się żadne nowe wybory do Dumy, ni do Rady państwowej, któreby wprowadziły do nich nowych ludzi, będących przeciwieństwem poprzednich.

Nie — tak formułują swe życzenia, tak napierają na rząd ci, którzy (prócz niekiedy jakiegoś frazesu efektownie brzmiącego) niczego jako siła liczebna i intelektualna rządowi nie przeciwstawiali, byli w rękach jego naogół woskiem, a dziś dopiero po krachu przybierają kamienne oblicza surowych sędziów i swoje poglądy „większości" dumskiej przeciwstawiają fatalnemu działaniu rządu, nie mającego ich „poparcia".

Gdzież była ta „większość" — do niedawna, w czasie pokoju, gdzież ślady jej czynów?

W stosunku do Polaków nie widzieliśmy jej, gdy w Izbach rosyjskich obradowano nad wyrwaniem Chełmszczyzny z granic Królestwa. Nie było jej przy wlokących się w nieskończoność debatach o samorządzie miejskim. Owszem była, ale z g o ł a i n n a w i ę k s z o ś ć, która nawet projekt, wyprodukowany w k a n c e l a r y a c h r z ą d o w y c h, p r o j e k t S t o ł y p i n a uważała za zbyt szczodry dla Polaków, która go rusyfikowała i ograniczała w Dumie poprawkami Aleksiejewa, a w warsztacie Rady państwowej jeszcze bardziej zniekształcała i moskwiczyła poprawkami Hurki i Stiszińskiego, aż wkońcu dla braku porozumienia pomiędzy obu Izbami skazała na martwotę.

Większość tej „większości" cieszyła się w duchu, że wszystko pozostanie w miastach polskich po dawnemu... A rząd nie przerywał owej radości, aż póki ukaz carski nie zaofiarował Polakom zniekształconego przez Dumę płodu biurokracyi rosyjskiej wtedy, gdy carat... już tylko jedną nogą trzymał się w Królestwie.

A dziś nawet graf Bobrińskij wymową swego podpisu domaga się „zniesienia wszelkich ograniczeń, dotyczących Polaków w całem imperium" oraz „wprowadzenia ustaw, opartych na zasadzie autonomii" w Królestwie — skąd ostatni kozak-podpalacz dawno już wymknąć się musiał!

Ten blok dumski bardzo przypomina chorego grzesznika, który w chwili strachu ślubuje różne czyny szlachetne, aby, gdy minie niebezpieczeństwo, do dawnego powrócić żywota.

Jest to zresztą tryb podobny do postępowania rządu carskiego. Tylko, że ten rząd, ryzykując swoją skórę, gdy tamci ryzykują frazesy, dłużej się ociąga z liberalnemi obiecankami. To próbuje teroru, to czeka na jakieś odwrócenie się karty... Gdy wszystko zawiedzie, i on gotów pod wpływem strachu przerzucić się do symulowania ery liberalnej, po której obiecuje sobie odszkodowanie w erze wzmocnionej reakcyi lub zwiększonego „wieszatielstwa"...

Więc czem jest w gruncie rzeczy walka „bloku" względnie jego przeważnej części, z rządem w swej treści wewnętrznej: walką dwu obłud, smaganych strachem, z których pierwsza ma ten atut, że dziś głośno zrzuca ze siebie odpowiedzialność za wspólne przewiny, które osłabiły pozycyę Rosyi, jako strony wojującej; druga tę przewagę, że ma dotychczas władzę, mogącą tłumić wszelkie publiczne wystąpienia, jej niemiłe, i całą Dumę wraz z jej „blokiem" na jesienne posłać wywczasy.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 25 września.

Wielka główna kwatera wojenna donosi 24 września:

Działalność artyleryi i lotników na całym froncie wzmogła się w ciągu dnia wczorajszego. Atak zaś, rozpoczęty na południu kanału La Bassée przez białych i kolorowych Anglików, rozbił się już w ogniu naszej artyleryi. Nad wybrzeżem zestrzelono angielski aparat lotniczy. Lotnika wzięto do niewoli.

Powołanie pospolitaków.

Wiedeń, 25 września.

Obowiązani do pospolitego ruszenia austryackiego i węgierskiego, urodzeni w r. 1897, to jest **18-letni**, którzy uznani zostali w Austryi przy przeglądach za uzdolnionych, będą musieli zgłosić się do służby **15 października 1915 r.** Obwieszczenie odnośne pojawi się w dniach najbliższych.

Jako następny etap wchodzą w rachubę ci, którzy przy ponownym przeglądzie latach popisowych **1873 włącznie do 1877**, następnie **1891, 1895 i 1896** uznani zostali za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią w ręku. Powołanie ich, jak to z obwieszczenia o ponownym przeglądzie odnośnych klas wywnioskować można, zamierzone jest na **połowę listopada.** Dopiero potem wchodzi w rachubę powołanie **43 i 50 letnich**, tak iż z wszelkiem praw-

dopodobieństwem można przyjąć, że te lata przed końcem listopada nie będą musiały zgłosić się do służby. Z tego wynika, że doniesienie, jakoby prezydent ministrów wobec przedstawicieli kół rolniczych konkretne poczynił oświadczenia co do terminów powołania pospolitego ruszenia drugiego powołania, polegają na błędnem zapatrywaniu.

Stanowisko Bułgaryi.

Sofia, 25 września.

(BK). Bułgarska agencya telegr. Wstąpienie Bułgaryi w fazę zbrojnej neutralności, zdaniem kół rządowych, tłómaczy się zmianami, które nastały w ostatnim czasie w sytuacyi politycznej i wojskowej. Bułgarya nie żywi żadnych agresywnych zamiarów, jest jednakże silnie zdecydowana bronić swoich praw i niezawisłości z karabinem u nogi. Podobnie jak Holandya i Szwajcarya nie ociągały się z zajęciem zaraz na początku wojny podobnego stanowiska, Bułgarya **wobec przeprowadzonych u jej sąsiadów ruchów wojskowych** czuje się zobowiązana proklamować **zbrojną neutralność**, przyczem dalej będzie prowadziła rokowania i pertraktacye z przedstawicielami obu grup wojujących.

Sofia, 22 września.

(Depesza nadeszła spóźniona). Grupa Genadyewa, należąca do partyi stambułowistów, której stanowisko wobec rządu w ostatnim czasie było niepewnem, wysłała deputacyę do prezydenta ministrów Radosławowa z oświadczeniem, że grupa nadal popierać będzie gabinet Radosławowa.

Lugano, 25 września.

Dzienniki oświadczają, iż jest wysoce prawdopodobnem, że Bułgarya niebawem wyjdzie z obecnej zbrojnej neutralności i przejdzie do ataku na Serbię, zwłaszcza, że Grecya wobec równoczesnego ataku na Serbię ze strony Austro-Węgier, Niemiec i Bułgaryi nie będzie tego uważała za „casus foederis" i pozostanie tak samo bierną jak **Rumunia**, która **jest w porozumieniu z Bułgaryą** i jest przeciwna wojnie. Dziennikom tylko z trudem udaje się ukryć pesymizm. Konstantynopol musi być zdobyty, zanim mocarstwa centralne użyczą Turcyi poparcia.

Londyn, 25 września.

Ostatni numer „Daily News" powiada w artykule wstępnym: Rząd bułgarski zamierza odzyskać Macedonię. Nie jest wiadome, jakie rękojmie otrzymał od mocarstw centralnych i od mocarstw czwórsojuszu. Mobilizacya nakłada na Bułgaryę **zbyt wielki ciężar, by mogła uchodzić za zarządzenie czysto zapobiegawcze.**

Z serbskiego placu boju.

Berlin, 25 września.

Specyalny korespondent „Berl. Tageblattu" donosi: Przygotowania sprzymierzonych nad Sawą i Dunajem nie były naturalnie nieznane Serbom; ujawniło się to w wzmożonej działalności ich lotników. Jedno- i dwupłatowce, przeważnie francuskiego pochodzenia, krążą codziennie nad terenem granicznym i nad linią kolejową, prowadzącą do miejscowości Nowysad, aby stwierdzić ilość transportów wojskowych i obserwować grupowanie się armii.

O ich wyłącznie wywiadowczej służbie świadczy fakt, iż nie rzucają oni zupełnie bomb i że unikają spotkania z lotnikami austryackimi i niemieckimi, którzy latają także ponad serbskim terenem wojennym od ujścia Driny aż po Żelazną Bramę i od Belgradu aż po Nisz.

Artylerya sprzymierzonych, znajdująca się na lewym brzegu Driny, ostrzeliwała roboty fortyfikacyjne Serbów nad ujściem Driny. Serbskie oddziały techniczne zostały wyparte z bagien Driny, a fortyfikacye ogniem armatnim zniszczone. Bateryе serbskie nad Sawą i Dunajem, wzmocnione niedawno przez ciężkie działa francuskie, ostrzeliwały ponownie bateryе austryackie.

Kronika wojenna.

Mobilizacya Grecyi nie wywołała zadowolenia we Włoszech, ponieważ według wiadomości poinformowanych dzienników nie oznacza ona interwencyi Grecyi przeciw Bułgaryi, lecz tylko całkiem proste zarządzenie zapobiegawcze ze względu na mobilizacyę państwa sąsiedniego i możliwość ataku na Macedonię grecką. We Włoszech panuje pewność, że Grecya nie jest zdania, aby zaszedł wypadek przewidziany w sojuszu na korzyść Serbii.

Z Rumunii. Wbrew doniesieniom agencyi Havasa, konsulaty rumuńskie w Szwajcaryi bynajmniej nie wezwały rumuńskich poddanych, aby stawili się do przeglądu.

Według „Magyar Hirlap", odbyła się w Bukareszcie ważna narada ministeryalna, na której minister wojny referował zarządzenia wojenne Rumunii.

Oświadczenie Radosławowa. Na bankiecie partyi liberalnej oświadczył Radosławow: „Austryacko-węgierskie poselstwo zawiadomiło mnie, że ofenzywa przeciw Serbii rozpoczęła się dnia 19 bm. Serbia chce nam odstąpić jedynie terytoryum aż do Wardaru i to dopiero po wojnie. Rząd serbski dał nam do zrozumienia, że Serbia będzie raczej prowadzić wojnę z Bułgaryą, zanim miałaby zgodzić się na zmianę granicy. Nasze stosunki z Rumunią są przyjacielskie. Rokowania w sprawach politycznych nie były prowadzone. Zachowanie się Grecyi jest identyczne ze stanowiskiem Rumunii. Grecya oświadczyła mocarstwom centralnym, że pragnie zachować neutralność bez względu na to, jakie wypadki mogą zajść na Bałkanie".

Posłowie z mowy Radosławowa odnieśli wrażenie, że od biegu wypadków zależy, jak długo Bułgarya zachowa neutralność.

Nastrój w Anglii. Low pisze w „Daily Mail": Skutkiem tajenia prawdy ludność ogarnęło takie zamięszanie, że uważa ona rzeczywiście wojnę za nieinteresującą i nudną. Jedynem życzeniem naszem jest doczekać się końca tej całej nędznej historyi. Przesyt bierze górę nad nienawiścią do nieprzyjaciela. Należy starać się rozbudzić u publiczności większe zainteresowanie dla wojny, dlatego proponuje posługiwanie się kinematografem(!), aby publiczności dać rzeczywisty obraz wojny.

Pożyczka niemiecka. Subskrypcya trzeciej pożyczki wojennej przekroczyła dwanaście miliardów marek.

Skandale w dostawach dla armii włoskiej mnożą się bez przerwy. W dostawie bydła rzeźnego stwierdzono wielkie oszustwa, lecz trzyma się je w tajemnicy. Wielkie ilości skóry w składach wojskowych we Florencyi okazały się filcem prasowanym.

Wojna z Rosyą.

Dwoistość strategii rosyjskiej.

Sprawozdawca wojenny „Frankf. Ztg." powiada, że w strategii rosyjskiej uwydatnia się dwoistość zamiarów i sił. Rosyanie bowiem chcąc zwyciężyć w Galicyi i na Wołyniu, muszą mieć tam siły przeważające, a jednocześnie chcą spowodować rozstrzygnięcie pod Dynaburgiem—Wilnem, gdzie również potrzebują wielkich sił. Rezultat końcowy ten, że Rosyanie są za słabi dla decydującej ofenzywy na południu i dla skutecznej defenzywy na północy.

Represye w Rosyi.

Rosyjskie dzienniki donoszą o aresztowaniu byłego posła socyalno-demokratycznego do Dumy Jegorowa. W Rostowie nad Donem aresztowani zostali członkowie komisyi dla zwalczania drożyzny. Gubernatorzy wszędzie w odroczeniu Dumy dopatrzyli się sygnału do represyj względem wszystkich instytucyj społecznych i nawet nie czekają na dyrektywy z Petersburga. W wielu miejscowościach rozwiązano organizacye kooperatywne. Według „Rjeczy", aresztowani zostali członkowie zarządu petersburskiej kasy chorych. W Orenburgu aresztowano robotniczych członków wojenno-przemysłowego komitetu. Dzienniki rosyjskie znowu ukazują się z białemi szpaltami. Wstępne artykuły nawet takich dzienników, jak „Birż. Wied.", bywają skreślane.

Wielka narada u cara.

Wyznaczonej na 23 bm. w głównej kwaterze carskiej naradzie przypisują w Petersburgu duże znaczenie. Na naradę oprócz ministrów itp. zaproszono szereg osób, posiadających osobiste zaufanie cara. Narada ustali kurs polityki wewnętrznej. Podobno niektórym postulatom „bloku" liberalnego uczyni się może zadość; natomiast narada ma uniemożliwić tworzenie w dalszym ciągu związków ziemstw, miast itd., obejmujących całe państwo. Poszczególni członkowie narady byli już przyjęci przez cara na posłuchaniach w Smoleńsku.

Z Rosyi.

Generał Frołow, jak już donieśliśmy wczoraj, wydał obwieszczenie dla Petersburga przeciw **strejkom robotniczym** w fabrykach amunicyi. Otóż w tych obwieszczeniach grozi on strejkującym robotnikom więzieniem do 6 lat, zaś przywódcom strejków więzieniem dożywotniem. — W jednem z obwieszczeń Frołow stwierdza, iż Petersburg „znajduje się na terenie wojennym".

Rada ministrów ogłosiła wszystkie miejscowości **na wschód od Donu** za zagrożone. Uchodźcy mają zatrzymywać się dopiero na wschód od linii Kozłów—Rostów.

„Russkij Inwalid" (urzędowy organ) wyraża się bardzo pesymistycznie o sytuacyi: „Nie możemy rachować na zatrzymanie się rosyjskiego odwrotu. Opinia nie powinna się niepokoić, jeśli wróg zajmie jeszcze kilkaset(!) kwadratowych kilometrów terenu".

Burcew (ułaskawiony) był niedawno w Moskwie. Ma zamiar osiąść na stałe w Twerze.

Według dziennika „Riecz" wzrasta **w Petersburgu brak środków żywności** w nadzwyczajny sposób z powodu zastoju na głównej linii kolejowej. Piekarnie ograniczyły już wypiekanie pieczywa. Środki żywności wystarczą jeszcze tylko na tydzień. Koła miarodajne już przed kilku tygodniami zwróciły uwagę rządu, że rzeczywiście **grozi głód.**

Korespondent „Timesa" donosi z Moskwy: **Ceny środków żywności** poszły w górę, nie dla rzeczywistego braku, lecz z powodu, że koleje oddane są na cele wojskowe. Ceny biletów kolejowych podrożały o 25%. Rubel spadł w wartości prawie na jednego szylinga.

KRONIKA.

„Halka", wystawiona wczoraj w teatrze miejskim w nowej obsadzie, wypadła wprost świetnie. Halką była tym razem p. Pilarz-Mokrzycka. Władа swym pięknym głosem z wielką swobodą, emisya głosowa miękka i subtelna, intonacya pewna. Gra również bez zarzutu. Jontka śpiewał p. Rawicz, śpiewak znany krakowskiej publiczności z najlepszej strony. Natomiast grze Jontka brakowało swobody i ekspresyi. Teatr naturalnie był pełny.

Brak mąki i chleba w Krakowie. Wczoraj panował w dalszym ciągu dotkliwy brak chleba w Krakowie. Przed piekarniami gromadziło się przez cały dzień wiele ludzi, wyczekujących na chleb. Przyczyną braku chleba jest brak potrzebnych zapasów mąki chlebowej oraz rąk do pracy, ponieważ wielu terminatorów powołano do wojska.

Przed sklepami mleczarń miejskich, gdzie się sprzedaje mąkę, setki ludzi ciśnie się godzinami niejednokrotnie zupełnie bezskutecznie, tracąc tylko napróżno czas.

Przegląd pospolitaków. Dziś kończy się przegląd rocznika 1865, a wraz z nim też kończy się przegląd wszystkich pospolitaków 43—50 lat liczących. W najbliższym już czasie rozpocznie się w wydziale wojskowym magistratu spis pospolitaków, urodzonych w latach 1873 do 1877 oraz 1891, 1895 i 1896. Ponowny przegląd tych roczników odbędzie się w czasie od 12 października do dnia 6 listopada.

Nowe podatki. C. k. biuro koresp. donosi: Wymagania, które obecnie we wzmożonej mierze stawiane są finansom państwowym, nakładają rządowi obowiązek, by już w obecnej chwili postarał się o otwarcie nowych źródeł dochodów państwowych. Temu celowi obok innych zarządzeń mają uczynić zadość: trzy rozporządzenia cesarskie, wydane na podstawie § 14, które ogłoszone będą w jutrzejszej „Wiener Ztg." i w „Dzienniku ustaw państwa", a dotyczą reformy należytości spadkowych, należytości od darowizn i należytości od ubezpieczeń.

Pamiętajcie o funduszu dla dotkniętych klęską wojny!

Polityka Bułgaryi.

W rozkazie dziennym do armii, jaki wydał car Bułgaryi w dniu zawarcia pokoju bukareszteńskiego — 10 sierpnia 1913 r. — powiedziano było jasno, iż Bułgarya musi, z powodu zdrady swoich sprzymierzeńców, złożyć broń aż do lepszych czasów. Obecnie tak koła rządowe, jak i armia, uważają, iż czasy owe już nadeszły.

Dlaczego dawne przeciwieństwa między Bułgaryą a Serbią doprowadziły do takiej nienawiści, iż Bułgarya, zapomniawszy nawet o swym historycznym wrogu Turcyi, występuje obecnie przeciwko Serbii, to wynika z następujących przyczyn.

Na wiosnę roku 1912 stanął między Bułgaryą a Serbią układ, iż w razie — projektowanej wówczas — pomyślnej wojny z Turcyą, północna Macedonia i Albania przypadną Serbii, a południowa Macedonia aż do jeziora Ochrida Bułgaryi. Szczegóły tego układu przedłożono rządowi rosyjskiemu, który miał też pośredniczyć przy przeprowadzeniu układu. Następnie w czerwcu 1912 r. został zawarty sojusz wojskowy między Serbią a Bułgaryą, które zobowiązały się do wzajemnej pomocy w razie wojny. W październiku 1912 roku wybuchła wojna związku bałkańskiego z Turcyą. Po całym szeregu ogromnych klęsk Turcya poprosiła o pokój. 30 maja 1913 r. stanął w Londynie pokój z Turcyą, na mocy którego Turcya odstąpiła państwom bałkańskim wszystkie swoje obszary na zachód od linii Enos do Midii i wyspę Kretę. Co do Albanii, to los jej miały rozstrzygnąć mocarstwa europejskie.

Ponieważ głównym celem wojennym Serbii było wcielenie Albanii i w ten sposób uzyskanie dostępu do morza Adryatyckiego, więc utworzenie przez mocarstwa europejskie samodzielnego księstwa albańskiego było dla niej ogromnym zawodem. Serbia zażądała więc od Bułgaryi w zamian za straconą Albanię znacznej części południowej Macedonii. Oprócz tego wystąpiła też z pretensyami Grecya, żądając wybrzeży morskich Macedonii nad morzem Egejskiem wraz z Salonikami i Kawallą, oraz Rumunia, która chcąc wykorzystać sposobność, zażądała od Bułgaryi uregulowania granic Dobrudży, chociaż obszar, żądany przez nią, zamieszkały jest głównie przez Bułgarów. Bułgarya wzbraniała się zadosyć uczynić tym żądaniom. Poniosła ona bowiem największe ofiary w tej wojnie, a oprócz tego żądane obszary zamieszkałe są przez ludność wyłącznie prawie bułgarską. Zwróciła się ona do cara, aby ten rozsądził spór.

Lecz nim do tego doszło, wybuchła druga wojna bałkańska. Po stronie Serbii stanęły Rumunia, Grecya i Czarnogóra. Turcy, korzystając ze sposobności, zajęli zabrane im niedawno Kirkilisse, Lüle-Burgas i Adryanopol. W przeciągu dwóch tygodni Bułgarya została zupełnie rozbitą. Nastąpił pokój w Bukareszcie, zawarty 10 sierpnia 1913 r., którym Bułgarya została zmuszoną odstąpić Rumunii graniczne obszary południowej Dobrudży oraz skasować wszystkie twierdze na granicy rumuńskiej, Serbii odstąpić Macedonię, Grecyi wybrzeże morskie od Salonik aż do Kawalli, a Turcyi Adryanopol z okolicą.

Bułgarya, poniżona przez swych byłych sprzymierzeńców, oszukana przez Rosyę, musiała w swej przyszłej polityce zwrócić się przeciwko Serbii i Grecyi i dążyć do nawiązania ściślejszych stosunków z Austro-Węgrami. Obecnie, gdy armia rosyjska ponosi coraz to większe klęski, gdy wszystkie ataki na Dardanele spełzły na niczem, Bułgarya coraz więcej zbliża się do państw centralnych. Dla dalszego przebiegu wojny światowej udział Bułgaryi będzie miał ogromne znaczenie. Jeśli Bułgaryi i państwom centralnym uda się rozbić Serbię i stworzyć drogę do Konstantynopola, wtedy rozegra się na Bałkanach jeden z najważniejszych momentów wojny światowej.

Rumunia na rozdrożu.

Bukareszteński korespondent „Arbeiter Ztg." w następujący sposób charakteryzuje sytuacyę w Rumunii:

Przeżyliśmy niedawno w Rumunii ciężkie, niepokojące chwile. Zaszły były wypadki wielkiej wagi, które kazały przypuszczać, iż dni pokoju są już w Rumunii policzone. Granica węgierska została zamkniętą, komunikacya z Rumunią wstrzymana. Ambasada austryacko-węgierska zapewniała, iż zarządzenia te nie zwracają się bynajmniej przeciwko Rumunii i są tylko tymczasowe. Jednak mimo tego zapewnienia rząd rumuński koncentrował **na granicy wielkie masy wojsk**, co wywołało ogromne wzburzenie wśród ludności. Sądzono powszechnie, iż zarządzenia te są początkiem straszliwej wojny, która od roku zawisła jak miecz Damoklesa nad krajem.

Obecnie granice są znów otwarte, i opinia publiczna mogła się uspokoić. Chociaż chwilowe naprężenie, wywołane zamknięciem granic, już minęło, to jednak wszyscy wiedzą, iż w zewnętrznej polityce Rumunii zachodzą obecnie zmiany.

Ostatnie naprężenie jest tem dziwniejsze, iż opinia publiczna w Rumunii **znacznie się obecnie zmieniła na korzyść państw centralnych.** Wielkie demonstracye uliczne, urządzane przez moskalofilów na ulicach Bukaresztu, a które odbywały się przez całą zimę co niedzieli od chwili wybuchu wojny włosko-austryackiej, ustały prawie zupełnie.

Bieg wypadków wojennych nie może też zbyt podniecająco wpływać na rząd rumuński. O ile zwycięstwo Rumunii miało wielkie szanse na wiosnę, gdy wojska rosyjskie zajmowały prawie całą Galicyę, to obecnie **po „strategicznym" odwrocie Rosyan** szanse te zmalały ogromnie.

Oprócz tego, jak słusznie wykazuje półurzędowy „Vitorul", trudy **kampanii zimowej** byłyby bardzo niebezpieczne dla armii rumuńskiej. A jednak mimo braku odpowiedniego nastroju wśród ludności, mimo niepomyślnej sytuacyi wojennej czwórporozumienia, mimo wielkiego niebezpieczeństwa kampanii zimowej, kierunek polityki rządu rumuńskiego nie idzie po linii bezwzględnej neutralności. Charakterystycznym dla oceny sytuacyi ogólnej jest fakt, iż prasa niemiecka pisze w ostrzejszym nieco tonie o rządzie rumuńskim.

Alarmującą zaś wiadomość przyniósł niedawno „Journal de Genève". Doniósł on mianowicie krótko i węzłowato, iż Rumunia zawarła z czwórporozumieniem formalny zupełnie układ. Rząd rosyjski **poczynił już ustępstwa** we wszystkich punktach, tak iż Rumunia musiała się zgodzić na ten układ. Zakaz przewozu amunicyi z Austro-Węgier do Turcyi był spełnieniem jednego z warunków układu. Doniesienie to zdementował jednak — wprawdzie niezbyt stanowczo — półurzędowy „Vitorul", pisząc, iż są to „fałszywe kombinacye" prasy zagranicznej.

Naturalnie nie wiadomo, czy doniesienie dziennika genewskiego jest prawdziwem, jeden jednak punkt tego układu jest zastanawiający, a mianowicie, iż Rosyanie zgodzili się na wszystkie żądania Rumunii. W dawniejszych bowiem rokowaniach między Rumunią a Rosyą i jej sprzymierzeńcami były tak wielkie różnice co do podziału ewentualnego łupu, iż zawarcie układu było prawie niemożliwem. Jeśli więc istotnie obecnie zgodziła się na wszystkie żądania Rumunii, ta ostatnia znajduje się niejako w przymusowej sytuacyi.

Na przychylne stanowisko Rumunii względem czwórporozumienia wpływa też ogromnie fakt, iż Rumunia przez zaciągnięcie wielu **pożyczek w Anglii**, jest też w wielkiej zależności finansowej od czwórporozumienia.

W tych dniach jednak może wiele, szczególnie na Bałkanie się zmienić, co skłoni Rumunię do zachowania neutralności — kończy korespondent (pisał oczywiście przed urzędowem doniesieniem o bułgarskiej mobilizacyi...). Przytem należy zważyć, iż zawarty rzekomo przez Rumunię układ bynajmniej jej nie zmusza — według „Journal de Genève" — do wystąpienia zbrojnego w jakiejś określonej chwili.

Partya socyalistyczna niczego nie zaniedbuje — w granicach swych wpływów — aby odwrócić od swego narodu straszliwe niebezpieczeństwo wojny. Walczy ona i obecnie o neutralność a przeciwko wojnie, która może narazić egzystencyę państwa.

1812 a 1915.

„Kuryer warszawski" w artykule p. t. „Z za Buga" konstatuje, iż Rosyanie z całą barbaryą naśladowali i tu swe własne wzory z r. 1812, choć, jak podnosi autor artykułu, dzisiejsze środki techniczne pozwalają armiom sprzymierzonym posuwać się dalej bez względu na niszczycielską taktykę Rosyan.

Poniżej powtarzamy za „Kuryerem warsz." główniejsze fragmenty jego opisu:

„Wszystko, jak wówczas. Te same spalone wsi i miasta, te same zwęglone szczątki osad ludzkich na przestrzeni dziesiątków kilometrów, ten sam obraz zagłady i zniszczenia, przekazany nam przez ówczesnych pamiętnikarzy.

Od naocznych świadków wiemy, że, poczynając od Bugu, dalej na wschód, niema już nic, tylko ziemia i rozpięte nad nią szare, podlaskolitewskie niebo...

Dwory albo spalone, albo, jeśli to siedziby wielkopańskie, opuszczone i głuche. W niektórych urządzenie zgoła nietknięte. Tak np. pałac Jakóba Potockiego w Wysokiem Litewskiem z całem bogatem, muzealnem swojem wnętrzem pozostawiony bez opieki. Był widocznie przymus i pośpiech w opuszczeniu go przez mieszkańców. Uciekano pod wpływem rozkazu tylko z życiem, pędząc przed sobą konie i bydło. O więcej nikt nie dbał, dbać nie mógł. Na widok tej pustyni, nocami obramionej przez łuny dalekich pożarów, żywo stają w oczach opisy hr. de Ségur i tylu innych pamiętnikarzy z przed lat stu, którzy podobną drogę przebywali".

Tymczasem trafnie formułuje różnicę r. 1812, a doby obecnej prof. Kretschmayr w wiedeńskim „Tageblacie".

Napoleon doznał rozbicia wśród pożogi, pustki, mrozów i bezdroży rosyjskich, gdyż jego wielka wyprawa hen daleko na Wschód — podjętą została w dobie, gdy nie istniały koleje, automobile, druty telegraficzne i telefoniczne. samoloty itd.; była ważeniem się na rzecz, przerastającą możliwości ówczesne. Akcya taka była przedsięwziętą o **sto lat zawcześnie** i o to się rozbić było jej sądzonem.

Odwrotnie przedstawia się kwestya dzisiejszej taktyki rosyjskiej. Upierając się przy skuteczności wzorów z 1812 roku, Rosya **spóźnia się o sto lat** wobec dzisiejszych środków komunikacyjnych i pomocniczych armij, ścigających Rosyan.

Rozumie się, iż przy takiem spóźnieniu spotkać musi Rosyan zawód elementarny: zaufali oni taktyce, w dzisiejszej dobie już anachronicznej, nie licząc się ze zmianą, jaką stulecie stworzyło.

Napoleon był w błędzie przed 100 laty, sądząc, że niemożliwość w możliwość przedzierzgnie.

Rosyanie obliczyli błędnie w tej kampanii, że możliwość okaże się — niemożliwością...

Czeki

dołączamy do dzisiejszego numeru „Naprzodu" abonentom zamiejscowym w Austryi i nimi prosimy odnowić prenumeratę

za październik 1915
lub IV kwartał 1915.

Administracya „Naprzodu".

Z miasta i z kraju.

Pochwały dla „dzieci krakowskich“. Komenda armii w rozkazie z dnia 10-go września 1915 nr. 3834 ogłasza: W przekrwawych walkach, kiedy z wytężeniem ostatnich sił, pierś o pierś się ścierała, nie bacząc na straszne straty pokazali znowu oficerowie i żołnierze **pułków 13 i 93** do czego są zdolni bohaterowie austryaccy.

Z niepowstrzymaną brawurą zajęli oni silnie umocnione i uporczywie bronione punkty oparcia nieprzyjacielskie, czem przyczynili się stanowczo do pomyślnego wyniku tych dni ostatnich.

Waleczne te oddziały mogą być pewne słusznej wdzięczności ojczyzny. Dumny z przydzielenia takich żołnierzy do mej armii wyrażam w imieniu Najwyższej Służby, tak oficerom jak i szeregowcom 13 i 93 pułku swe najpełniejsze uznanie.

„Urzędowa żona“ Savage'a, wystawiona onegdaj w teatrze ludowym, jest sztuką w obecnym czasie wcale aktualną. Tło jej bowiem stanowią spiski rewolucyjne w Rosyi, działalność żandarmów rosyjskich, zamach na cara, przygody tajemniczej „nihilistki“, nagłe aresztowania i t. p. Aktualności też raczej, aniżeli właściwej swej wartości scenicznej będzie zawdzięczać swe powodzenie. Głównym wątkiem sztuki jest historya przygód byłego pułkownika amerykańskiego Lenoxa, który zawikłany przez swą urzędową żonę — nihilistkę w zaczarowane koło niebezpieczeństw, grożących mu na każdym kroku ze strony tajnej policyi rosyjskiej, wychodzi wkońcu z nich obronną ręką i opuszcza czemprędzej granice caratu. Rolę Lenoxa odegrał doskonale p. Feldman. Szczególnie momenta komiczne roli odegrane były wprost świetnie. Tajemniczą nieznajomą była p. Olska. Rola ta, opracowana bardzo starannie, dała artystce szerokie pole do popisu. Najlepiej odpowiadające talentowi artystki sceny: zamachu na cara, oraz obrony przed natarczywością Lenoxa zagrane były przez p. Olską doskonale. Świetny typ stworzył p. Pilarski w roli szefa III. oddziału barona Friedrichsa.

Choroby zakaźne w Krakowie. Fizykat miejski podaje następujący wykaz chorób zakaźnych w Krakowie za czas od 12—18 b. m.: Płonicy było u miejscowych 12 wypadków, w tem 4 śmiertelne, u zamiejscowych 3 wypadki. Błonicy 3 wypadki, w tem 1 śmiertelny. Tyfusu u miejscowych 8 wypadków, u zamiejscowych 2 wypadki, wypadków śmiertelnych ogółem 4. Czerwonki 10 wypadków, w tem 4 śmiertelne.

Listy zagraniczne. C. i k. wojenny urząd nadzorczy ogłasza następujące wskazówki odnośnie do listów, które mają być wysyłane za granicę. Treść listu nie powinna zabierać więcej, niż dwie ćwiartki papieru. Radzi się używać papieru białego lub przynajmniej jasnego, a pismo winno być wyraźne i do czytania łatwe. Pismo staje się niewyraźne z powodu zanadto małych odstępów między wierszami lub pisania w poprzek napisanych wierszy. Do listów nie należy dołączać żadnych załączników zawierających pisemne zawiadomienia. Zaleca się używać kopert pojedynczych nie wykładanych wewnątrz papierem jedwabnym lub czem innem. W sprawach handlowych listy mogą być dłuższe, jak na dwóch ćwiartkach i wolno dołączać do nich rachunki, cenniki i podobne załączniki treści handlowej.

Niezachowanie powyższych wskazówek powoduje zwyczajnie znaczne opóźnienie w ekspedycyi przesyłek.

Ze Lwowa. Jak donoszą dzienniki lwowskie, spodziewany powrót różnych wyższych urzędów do Lwowa nie nastąpi przed zimą. Okazało się bowiem wiele przeszkód technicznej natury, które uniemożliwiłyby prawidłowe funkcyonowanie wyższych urzędów.

We Lwowie daje się obecnie ogromnie odczuwać brak chleba i węgla. Mimo kart chlebowych, w całem mieście nie można było dostać ani chleba ani mąki. Z powodu dokuczliwego, zimna jakie panuje od jakiegoś czasu, w mieście daje się także dotkliwie odczuwać brak węgla. Węgiel miejski można nabywać tylko w minimalnych ilościach, zupełnie niedostatecznych wobec wzrastającego ciągle zapotrzebowania.

Zawieszony przez władze austryackie „Dziennik Polski“ zacznie z końcem bieżącego miesiąca wychodzić na nowo.

Co do prasy ukraińskiej, to są obecnie we Lwowie dwa pisma codzienne ukraińskie „Diło“ i „Ukraińskie Słowo“, które prowadzą między sobą walkę konkurencyjną, a obecnie dr Trylowski ma założyć jeszcze trzecie pismo ukraińskie pt. „Nowe Słowo“.

Znany artysta rzeźbiarz p. Sołtys zrobił portret prezydenta m. Lwowa Rutowskiego, wykonany w misternej płaskorzeźbie. Portret ten, bardzo udatny jest do nabycia w sklepach lwowskich.

Sprawa apelacyi w wyższym sądzie krajowym w Ołomuńcu. W sprawie pogłosek, że wyższy sąd krajowy w Ołomuńcu rozpisał już rozprawy apelacyjne, pisze „Kuryer Lwowski“: Pogłoskom tym rozszerzanym nie można dać wiary. Wobec zwłoki w doręczaniu wezwań przez pocztę, wobec trudności w otrzymaniu paszportów i straty dłuższego czasu na otrzymanie paszportu, trudno przypuścić, by zawezwany mógł przyjechać na czas do Ołomuńca. Nadto koszta zastępców przed apelacyą w Ołomuńcu byłyby wprost niestosunkowo duże. Nakoniec w jakim języku odbywałyby się rozprawy? Jak zeznawałyby strony, świadkowie, którzy nie władają ani niemieckim ani czeskim językiem?

Zasądzenie zdrajców stanu. Jak donosi „Morgen Ztg.“, komisaryat policyjny w Morawskiej Ostrawie zawiadamia o zasądzeniu na karę śmierci przez dywizyjny sąd obrony krajowej w Wiedniu następujących osób, oskarżonych o rozszerzanie proklamacyi, których treścią było wzywanie do zdrady stanu: asystent budowlany Walenty Posolda, stolarz Tomasz Krejci, nauczyciel Ryszard Vagner, urzędnik prywatny Jan Walisek, urzędnik prywatny Ryszard Stoklasa, lekarz miejski dr Józef Keller i kasyer miejski Fryderyk Kuca. Skazanym w drodze łaski zamieniono karę śmierci na więzienie od 10 do 20 lat.

Repertuar teatru ludowego.
Sobota: „Urzędowa żona“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 13.